

Władysław Englicht 1898—1960

Z szeregów ekonomistów rolnych w Polsce ubył jeden z wybitniejszych ich przedstawicieli.

Czytelnicy Zagadnień Ekonomiki Rolnej pamiętają ogłoszone w numerach 4 i 5/1959, a opracowane wspólnie z W. Maringem, studium analityczne o rozwoju w poszczególnych okresach, stanie obecnym i perspektywach na przyszłość Państwowych Gospodarstw Rolnych.

W okresie międzywojennym prócz ogłaszania większych artykułów, prowadził Englicht dział doradztwa z zakresu podatków i ubezpieczeń w „Gazecie Rolniczej”. Również szereg jego artykułów z tej dziedziny drukował „Czas”. Brał on również udział w pracach klasyfikacji gruntów jako członek Głównej Komisji. Będąc kierownikiem samodzielnego referatu w Związku Izb i Organizacji Rolniczych uczestniczył w szeregu pracach ustawodawczych oraz reprezentował Związek wobec różnych instytucji.

W okresie okupacji opracowywał zagadnienia ekonomiczno-rolne, zwłaszcza dotyczące ziem wówczas postulowanych, a dzisiaj odzyskanych.

Gdy tylko zaczęły się organizować Państwowe Nieruchomości Ziemskie objął w nich dział planowania. Później, wobec tego, że nie mógł pracować w administracji, zaczął pisać, lecz nie mając dostatecznych materiałów dla uaktualnienia i pogłębienia zagadnień czysto ekonomicznych, opracował łącznie z W. Marginem i E. Ralskim „Przyrodnicze i ekonomiczne podstawy płodozmianów” oraz z W. Maringem „Gospodarkę na glebach lekkich”. Współpracował też przy napisaniu i wydaniu „Poplonów” oraz „Szczegółowej uprawy roślin”.

Nadto współdziałał przy tłumaczeniu dzieł rosyjskich i niemieckich z zakresu rolnictwa.

Gdy pozwoliły na to warunki, wrócił Englicht do ekonomiki dużych gospodarstw rolnych. Pracował do czasu zaostrzenia się jego stanu chorobowego przy Wydziale V PAN i znowu dużo pisał. Prócz już wymienionych prac w „Zagadnieniach Ekonomiki Rolnej” ukazują się jego artykuły na łamach „Roczników Nauk Rolniczych i Leśnych”, „Postępów Nauk Rolniczych”, „Nowego Rolnictwa” i „Zachodniej Agencji Prasowej”. Ostatnią jego pracą, która ukazała się w czerwcu 1960 r., było „Wynagrodzenie za pracę w rolnictwie”.

Wielkie zdolności, przy dużej pracowitości sprawiły, że życie Władysława Englichta — chociaż krótkie, bo przerwane w okresie pełnej twórczości — wzbogaciło polską ekonomikę rolną. Toteż imię jego godne jest trwałej pamięci nie tylko w gronie licznych przyjaciół, lecz także wśród szerokich rzesz rolników ekonomistów.

Fryderyk Zoll

WPLYW TRÓJSTOPNIOWEJ MECHANIZACJI PRODUKCJI ROŚLINNEJ W GOSPODARSTWACH HODOWLANÝCH NA NAKŁADY SIŁY ŻYWEJ I MECHANICZNEJ

Praca doktorska mgr inż. Józefa Reicherta

Promotor: prof. dr M. Wójcicki

Referenci: prof. dr Stefan Schmidt, doc. dr Tadeusz Nowacki.

Obrona pracy odbyła się 18. I. 1960 r. w Wyższej Szkole Rolniczej w Krakowie.

Streszczenie

Wobec stojących w perspektywie zasadniczych zmian w naszym rolnictwie pod względem jego unowocześniania, a w pierwszym rzędzie jego mechanizacji — praca mgr inż. J. Reicherta jest szczególnie aktualna. Można twierdzić, że jest to jedna z pierwszych w Polsce prac, stawiających problematykę mechanizacji gospodarstw rolnych — problematykę na jaką natknie się każdy, kto będzie chciał unowocześnić swe gospodarstwo. Pod tym względem wnosi ona pewne novum do nauki polskiej.

Autor postawił sobie za cel opracowanie planu racjonalnej struktury parku maszynowego dla większych gospodarstw rolnych o kierunku okopowo-pastewnym. Bada on na przykładzie jednego z majątków Instytutu Zootechniki zmiany, jakie mogą zachodzić w nakładach siły żywej i mechanicznej w miarę zmian w parku maszynowym. Praca ma więc charakter modelowy. Wprowadzie oparcie się na konkretnym obiekcie jest raczej swego rodzaju „quasi modelem”, jednak ze względu na nierozwinięty w Polsce kierunek badań modelowych autor nie miał innego wyjścia.

Praca składa się z 14 rozdziałów. Pierwszy z nich poświęcony jest omówieniu historycznego procesu rozwoju mechanizacji rolnictwa oraz obecnej sytuacji w skali światowej. Rozdziały II — V poświęcone są opisowi warunków przyrodniczych i gospodarczych badanego obiektu. Część metodyczna badań zawarta jest w rozdziale VI. Trzon pracy stanowią rozdziały VII — XIII, w nich bowiem autor daje przykład przeprowadzania trójstopniowej mechanizacji poszczególnych upraw polowych i na tym tle omawia narzucającą się problematykę. Rozdział końcowy XIV przedstawia zmiany w bilansie energetycznym wszystkich 3 stopni mechanizacji.

Poszczególne stadia — poz'omy zmechanizowania pracy przy produkcji roślinnej — ujmuje autor w następującą formę:

I stadium.

Prace są wykonywane głównie przy pomocy żywych sił pociągowych, zaś praca ręczna ograniczona zostaje do prowadzenia sprzężaju, maszyn i narzędzi rolniczych oraz do prac wykonywanych wyłącznie siłami ręcznymi, jak np. przerywka i przecinka buraków, obkaszanie łańów pod pracę maszyn żniwnych, ładowanie i rozładowywanie wozów przy transporcie plonów z pola. W grę wchodzi następujące maszyny: snopowiązałka, kosiarka, siewnik rzędowy, ogławiacz buraków.

II stadium

Praca ludzka ograniczona zostaje wyłącznie do takich prac, jak np. prace pielęgnacyjne, nakładanie obornika, prace przy nakładaniu zbiorów na wozy (roślin zbożowych i okopowych). Rola siły mechanicznej ogranicza się do likwidowania spięrzeń prac w sezonie letnim i jesiennym oraz do przejęcia najcięższych prac polowych i dalekiego transportu.

III stadium

Praca ludzka sprowadzona zostaje tylko do kierowania i do obsługi maszyn oraz do poprawki przerywki buraków. Z nowszych maszyn rolniczych wprowadzone zostają do pracy: żniwiarko-młocarnia, silo-kombajn, kombajny do sprzętu okopowych, maszyny do przecinki i pojedynkowania buraków, podbieracze i prasy.

Obliczenia, na podstawie których autor ocenia różnice zachodzące między preliminowanym zapotrzebowaniem pracy na trzech poziomach uzbrojenia technicznego, opierają się w zasadzie o normatywy obowiązujące w PGR w 1954 roku; tam zaś, gdzie brakuje norm polskich — autor przyjmuje normy ustalone przez prof. G. Blohma i jego współpracowników. Zastosowując te normy do wszystkich zabiegów występujących chronologicznie w cyklu produkcyjnym, a następnie sumując nakłady poniesione dla poszczególnych ziemiopłodów — otrzymuje normatywy dla robót, które winny być wykonane w odstępach miesięcznych.

Po szczegółowym omówieniu zabiegów i nakładów pracy na wspomnianych trzech poziomach (w odniesieniu do roślin okopowych, strączkowych, oleistych, kukurydzy na kiszonkę oraz trwałych użytków zielonych) autor przedstawia bilans energetyczny na tychże poziomach i wykazuje, jak w związku z mechanizacją zmienia się ilościowa i jakościowa strona struktury nakładów na omawianych poziomach.

Wszystkie te przeliczenia uwzględniają tylko dwa aspekty: agrotechniczny i maszynoznawczy, a tylko ubocznie ekonomiczny stopień wyzyskania maszyn. Tym samym bilans energetyczny jest nastawiony na jak najdalej posunięty stopień wykorzystania maszyn, struktury parku maszynowego, a w dalszej konsekwencji podział globalnego zapotrzebowania energii mechanicznej między 4 typy ciągników.

W recenzjach o pracy prof. dr Stefan Schmidt (WSR Kraków) i doc. dr T. Nowacki (SGGW Warszawa) podkreślili szereg momentów budzących wątpliwości. Tak np. prof. dr S. Schmidt poddał w wątpliwość okresy czasu przyjęte przez dra Reicherta przy obliczaniu bilansu energetycznego. Zamiast okresu miesięcznego należało posłużyć się raczej tygodniowymi odcinkami pracy. Można też było uwypuklić w pracy wydajność robót polowych (na tym samym poziomie mechanizacji) w zależności od różnych metod pracy oraz zmiany w szczytach pracy przy uwzględnianiu prac przesuwalnych. Inna uwaga prof. Schmidta dotyczyła zagadnienia zaoszczędzenia pracy ludzkiej i sprzężajnej (koniogodzin) na poszczególnych stadiach mechanizacji. W oparciu o zaczerpnięty z pracy materiał dotyczący tej kwestii prof. Schmidt ma rozpatrzyć to zagadnienie w osobnym artykule, traktującym o stosunku stałych i sezonowych sił roboczych oraz roli tych ostatnich w procesie mechanizacji gospodarstw rolnych.

Doc. dr Nowacki — jako specjalista od zagadnień mechanizacji rolnictwa — wolałby widzieć w pracy nie trój — lecz pięciostopniowy podział prac w gospodarstwach rolnych. Podział taki byłby bowiem bliższy historycznemu procesowi umaszynowania rolnictwa i oceny poziomu mechanizacji w skali światowej.

Jan Pociąg

WIELKOŚĆ GOSPODARSTWA USPOŁECZNIONEGO I JEGO EFEKTYWNOŚĆ

Praca doktorska mgr Janusza Kosickiego.

Promotor: prof. dr R. Manteuffel. Referenci: prof. dr St. Antoniewski i prof. A. Brzoza. Obrona pracy odbyła się w dniu 24 maja 1960 r. w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie

Streszczenie

Celem pracy było zbadanie wpływu obszaru dużego gospodarstwa rolnego na jego efektywność, na poziom i strukturę sił wytwórczych oraz na poziom intensywności, poznanie jakiej wielkości gospodarstwa podobnego typu wykazywały przewagę nad innymi. Pokazanie ważniejszych elementów organizacyjnych, jak kierunek produkcji, rozłóg gospodarstwa, odległość pól, ich wielkość i kształt, poziom wyposażenia technicznego, których zmiany mogą poważnie niwelować wpływ obszaru na uzyskiwane wyniki.

Zagadnienie wielkości gospodarstw uspołecznionych jest dla gospodarki rolnej bardzo istotne i aktualne. W PGR dokonuje się ciągłych reorganizacji, przeprowadza się regulację gruntów. Powstają nowe spółdzielnie produkcyjne. O tym, jaki jest względnie najkorzystniejszy (racjonalny) w naszych warunkach przy współczesnej technice obszar gospodarstwa mało się wie. Po wojnie badań w tym kierunku nie prowadzono. Jako pierwsza zagadnienie to włączyła do swoich prac badawczych w 1955 r. Katedra Ekonomiki i Organizacji Gospodarstw Rolniczych SGGW, a Komitet Ekonomiki Rolnictwa PAN uznał opracowywanie tego problemu jako bardzo potrzebne i pilne.

Także za granicą, w krajach socjalistycznych, zagadnieniem racjonalnej wielkości gospodarstwa rolnego mało się dotychczas zajmowano. Dopiero w ostatnich latach wraz ze zwróceniem większej uwagi na rachunek ekonomiczny zaczęto nad tym problemem przeprowadzać szersze badania (ZSRR, CSR, NRD). Jednak wyniki tych prac nie są jeszcze publikowane. Wyrazem docenienia wagi problemu wielkości przedsiębiorstwa rolnego jest zorganizowana na ten temat przez Wydział Rolny Uniwersytetu Lipskiego Międzynarodowa Konferencja Naukowa z udziałem ekonomistów rolnych z 10 krajów (październik 1959 r.).

Omawiana praca zajmuje się głównie wielkością obszarową podstawowej jednostki produkcyjnej — gospodarstwa — której odpowiednikiem w innych krajach socjalistycznych jest oddział produkcyjny, lub kompleksowa brygada dużego przedsiębiorstwa rolnego (np. sowchozu).

Badanie tego problemu w pierwszej kolejności wydawało się nam bardziej potrzebne niż badanie wielkości przedsiębiorstwa. Wychodziliśmy bowiem z założenia, że racjonalna wielkość gospodarstwa jest jednym z ważniejszych warunków uzyskiwania dobrych efektów nie tylko przez nie, ale i przez całe przedsiębiorstwo, w którego skład mogą wchodzić.

W rozważaniach naszych opieramy się głównie na materiałach gospodarstw PGR i tylko dla ilustracji podajemy sytuację na odcinku gospodarstw spółdzielczych w Polsce i w innych krajach.

Do rozwiązania postawionych problemów próbujemy dojść poprzez badania kompleksowe za pomocą różnych metod badawczych, a mianowicie: poprzez badania statystyczno-porównawcze wyników większej liczby gospodarstw różnej wielkości obszarowej, ale podobnych pod innymi względami, rozważania kameralne, analizowanie wpływu różnych elementów organizacyjnych, badanie opinii pracujących w gospodarstwach rolnych przodujących fachowców.

Pierwszym zasadniczym etapem pracy był dobór i analiza gospodarstw podobnych pod wieloma względami, lecz różniących się wielkością obszarową (klauzula *ceteris paribus*).

Gromadząc materiały do tej analizy musieliśmy rozwiązać takie kwestie, jak: jaki ma być dobór tych gospodarstw, celowy czy losowy? jaka ma być ich reprezentacja w poszczególnych klasach obszarowych i jakie to mają być gospodarstwa pod względem obszaru, poziomu zagospodarowania, kierunku produkcji.

Co do doboru to zdecydowaliśmy, że będziemy dobierać gospodarstwa w sposób celowy, gdyż było to prostsze i bardziej przydatne dla celów badań (gospodarstwa o podobnych elementach a różnej wielkości powierzchni). Wybór drogą losową wymagałby bowiem wzięcia do wstępnej analizy większej liczby gospodarstw, co ze względu na duże trudności przy zbieraniu materiałów było prawie niemożliwe do zrealizowania. (W 1956 r. brak było sprawozdawczości wynikowej z poszczególnych gospodarstw, gdyż wyniki były wyliczane tylko dla zespołów jako całości).

Jeżeli chodzi o liczbę gospodarstw (reprezentację), to jako minimum postanowiono przyjąć 12 jednostek w jednej klasie, powołując się między innymi na cytowanych przez Moszczeńskiego autorów niemieckich, A. Heindrichsa i E. Mollera, którzy na podstawie badań przy porównywaniu gospodarstw doszli do wniosku, iż w celu wyrównania wpływów przypadkowych powinno być w każdej klasie 10 lub więcej gospodarstw.

Przy ustalaniu wielkości obszaru (przedziały grupowe) dobierano gospodarstwa według 4 grup powierzchniowych, najbardziej typowych dla polskich PGR.

I grupa	150—200 ha	gruntów ornych			
II	„	300—350	„	„	„
III	„	450—500	„	„	„
IV	„	600—650	„	„	„

Dobierając gospodarstwa pod kątem poziomu produkcji założyliśmy, że w tej pracy powinniśmy analizować tylko gospodarstwa dobrze zagospodarowane, gdyż takimi mają być wszystkie PGR w kraju. Spośród różnych typów gospodarstw PGR warunkom tym najbardziej odpowiadały tzw. gospodarstwa nasienne-reprodukcyjne. Zdecydowaliśmy więc brać do badań tylko te z nich, które odpowiadały pozostałym kryteriom.

Tymi kryteriami były: niezmienny obszar gospodarstwa w ostatnich latach, jeden ośrodek gospodarczy (bez gospodarstw pomocniczych), dobre gleby, ilość trwałych użytków zielonych nie przekraczająca 15% powierzchni użytków rolnych, dogodny warunki komunikacyjne (dobre drogi), wyposażenie w energię elektryczną, nieposiadanie działów przemysłowych (gorzelnie, tartaki itp.).

Ze względu na to, że tak dużej stosunkowo liczby gospodarstw podobnych (48) nie można było znaleźć w jakimś małym przyrodniczo-ekonomicznym rejonie, postanowiono szukać ich w rejonie większym, ale zbliżonym pod względem rolniczo-klimatycznym. W tym celu za jedną z podstaw doboru przyjęto położenie gospodarstw na terenie śródkowej VII (według Gumińskiego) dzielnicy rolniczo-klimatycznej, obejmującej swym zasięgiem prawie całe woj. poznańskie, bydgoskie, warszawskie, łódzkie, a więc tereny, gdzie PGR są w pełni zagospodarowane i mają stosunkowo wysoki poziom produkcji.

Ogółem w tej części pracy analizujemy wyniki 48 PGR nasienne-reprodukcyjnych — po 12 w 4 grupach obszarowych za rok 1956 — oraz 32 spośród nich za rok 1957/58. Z 16 gospodarstw w roku 1957/58 zmuszeni byliśmy zrezygnować, gdyż w wyniku różnych zmian organizacyjnych (np. odejście do innych użytkowników, przejście nowych zmian), zmieniły one swój pierwotny charakter.

Jako drugi etap pracy przyjęliśmy zebranie dodatkowych danych, które by pozwoliły sprawdzić, czy wyniki uzyskane poprzednio (gospodarstwa nasienne-reprodukcyjne) mogą być miarodajne i dla innych gospodarstw. W tym celu analizujemy dodatkowo wyniki 574 PGR (wszystkie gospodarstwa 4 centralnych województw, poznańskiego, bydgoskiego, łódzkiego i warszawskiego po odrzuceniu gospodarstw nietypowych — np. ogrodniczych i gospodarstw z przemysłem rolnym) oraz przeprowadzamy ankietę wśród przodujących kierowników na temat najkorzystniejszej wielkości gospodarstwa rolnego.

Trzeci wreszcie etap pracy obejmuje analizę wpływu różnych elementów organizacyjnych, związanych z wielkością gospodarstwa, jak: konfiguracja rozłogu gospodarstwa, odległość pól, ich wielkość i kształt, poziom wyposażenia technicznego, umiejętność i sposób zarządzania.

Poza wymienionymi częściami (etapami) pracy dokonujemy w niej przeglądu sytuacji na odcinku wielkości gospodarstw i występujących tendencji w rolnictwie krajów socjalistycznych i w innych krajach świata oraz w polskich PGR.

Całość pracy składa się z 8 następujących rozdziałów.

- I. Cel i metoda pracy.
- II. Tendencje w rolnictwie światowym na odcinku wielkości gospodarstw rolnych.
- III. Sytuacja i wyniki gospodarstw państwowych „PGR” w Polsce.
- IV. Efekty ekonomiczno-produkcyjne PGR o różnej wielkości w latach 1956—1957/58.
- V. Wyniki 574 PGR 4 województw centralnych r. 1957/58.
- VI. Najkorzystniejsza wielkość PGR według wypowiedzi przodujących kierowników.
- VII. Niektóre elementy organizacyjne a wielkość gospodarstw.
- VIII. Wnioski końcowe.

Końcowe wnioski wynikające z całej pracy są następujące:

1. Wpływ obszaru gospodarstw rolnych na ich cechy charakterystyczne, na uzyskiwane wyniki i ich efektywność jest zupełnie wyraźny.

2. Dla gospodarstw podobnego typu, podobnego kierunku produkcji, znajdujących się w podobnych warunkach przyrodniczo-ekonomicznych i na podobnym etapie rozwoju technicznego i agrobiologicznego istnieje względnie najkorzystniejsza, najbardziej racjonalna wielkość powierzchni, przy której uzyskują one najlepsze wyniki. Wielkość ta nie jest elementem stałym i zmienia się wraz z rozwojem sił wytwórczych.

3. Ustalić ją można tylko orientacyjnie (w grubym zarysie) przy zastosowaniu różnych metod badawczych — badania kompleksowe.

4. Jeżeli chodzi o względnie najkorzystniejszą w chwili obecnej wielkość obszarową jednoobiektowych gospodarstw PGR, położonych w centralnej Polsce (rejon badań), to — jak wykazały nasze badania — waha się ona przy obecnym poziomie sił wytwórczych i obecnej organizacji procesów produkcyjnych w granicach około 400—600 ha użytków rolnych. Gospodarstwa o zbliżonej do wymienionej powierzchni były najbardziej opłacalne, charakteryzowały się wyższą wydajnością pracy, pozwalały należycie wykorzystać pracowników niebezpośrednio produkcyjnych — administracja, warsztaty, dozorczy.

5. Gospodarstwa mniejsze, do 300 ha, mimo wyższej produkcji na jednostkę powierzchni, produkowały bardzo drogo i jednocześnie, wskutek wysokich nakładów, osiągały niekorzystne wyniki finansowe, gospodarstwa zaś większe, powyżej 700 ha użytków rolnych, uzyskiwały dużo słabsze wyniki produkcyjne.

6. W porównaniu z danymi okresu międzywojennego, wynikającymi z prac Antoniewskiego i Tilgnera (najbardziej poprawne pod względem metodycznym) można przyjąć, że względnie najkorzystniejsza wielkość obszarowa dla gospodarstw wielkorolnych położonych w zbliżonych warunkach przyrodniczych zwiększyła się z około 200 ha w latach trzydziestych do około 400—600 ha użytków rolnych obecnie. Jest to chyba jednym z następstw wprowadzenia bardziej wydajnych środków produkcji, zwłaszcza zastąpienia sprzężaju przy cięższych pracach polowych — traktorami.

7. W uspołecznionych gospodarstwach rolnych innych krajów wraz z rozwojem postępu technicznego i stosowaniem nowych wysokowydajnych urządzeń występują tendencje do koncentracji i specjalizacji produkcji. Ze względu na to, że drogą tą pójdą zapewne i nasze PGR, zwłaszcza na terenach, gdzie występują niedobory siły roboczej, zagadnienia te powinny jak najszybciej stać się przedmiotem nowych badań.

Janusz Kosicki

RYNEK ROLNICZY W BIEŻĄCYCH PRACACH NAUKOWO-BADAWCZYCH KATEDRY EKONOMIKI HANDLU WSE W POZNANIU

Od z górá oómiu lat prowadzone s w Katedrze Ekonomiki Handlu WSE w Poznaniu prace naukowo-badawcze, których przedmiotem s: analiza systemu skupu i organizacji obrotu produktami rolnymi w Polsce oraz róónnorodne problemy rynku rolniczego i handlu wiejskiego w zasięgu krajowym, jak i międzynarodowym. Prace prowadzone aktualnie, o których będzie tutaj mowa, dają się ująć w pewne wyodrębnione tematycznie grupy. Pierwsz grupę stanowią szeroko, w sensie terytorialnym, zakreóone studia o charakterze ogóónoekonomicznym nad węzłowymi współzależnoóciami występującymi tak w obrębie rynku rolniczego, jak teó poza nim. Grupa druga obejmuje dociekania nad ukształtowaniem się i uwarunkowaniem podaóy okreóonych produktów rolnych w ujęciu przestrzennym — w intencji zbadania potencjału rolniczego wybranych obszarów i rejonów. Na koniec — grupa trzecia obejmuje prace zajmujące się ocen efektywnoóci organizacji w dziedzinie obrotu rolniczego.

W centrum uwagi prac pierwszej grupy leó zagadnienia oddziaływania współczesnego państwa na rynek rolniczy, realizowanego, jeśli chodzi o kraje socjalistyczne, w oparciu o perspektywiczny plan rozwoju produkcji rolnej, spoóycie artykułów żywnoóciowych oraz obrotów z zagranic. Należy wymienić w tej grupie prowadzone przez adiunkta dra J. Dietla badania nad polityk interwencji i reglamentacji, stosowan w odniesieniu do rynku rolniczego przez współczesne kraje kapitalistyczne. Ocena tej polityki uwzględnia w szerokim zakresie wieloletnie trendy wielkoóci rynkowej o zasadniczym znaczeniu. Z badań tych można wysnuć niejedn sugestię co do perspektyw rozwojowych naszego rolnictwa.

Z. Krasiński rozpatruje w swojej pracy doktorskiej na szerokim tle porównawczym wpływ dochodów ludnoóci na wielkoóć i strukturę spoóycia artykułów żywnoóciowych. W drodze rachunku korelacyjnego autor doszedł do wniosku, że w Polsce, mimo powaóznego wzrostu realnych dochodów ludnoóci w cigu ostatnich siedmiu lat, udział żywnoóci w obrotach handlowych wykazuje jedynie nieznaczny spadek. Do przyczyn utrzymania się u nas, wbrew prawu Engla, wysokiego współczynnika wartoóciowej dochodowej elastycznoóci popytu na żywnoóć, zaliczają się między innymi, jak to wynika z badań Z. Krasińskiego, charakterystyczne w latach 1953—1959 zmiany we wzajemnych proporcjach między poszczególnymi rodzajami dochodów (rolnicze, pozarolnicze, fundowane, z pracy, z tytułu ówiadczeń społecznych itd.), jak równieó systematyczne zmniejszanie się w Polsce współczesnej stopnia nierównomiernoóci w rozkładzie dochodów między dochodobiorców oraz między członków gospodarstwa domowego. Te i inne obserwacje poczynione w omawianej pracy mog być z poózytkiem wykorzystane przy opracowywaniu planu perspektywicznego spoóycia żywnoóciowego.

Do pierwszej grupy prac Katedry zaliczają się teó dociekania adiunkta dra T. Kramera nad waóciwoóciami i odrębnoóciami handlu wiejskiego oraz — w oparciu o wybrane materiały empiryczne — nad kształtowaniem się spoóycia wsi w rozbiću na zakupy w handlu i na samozaopatrzenie. Jest rzecz zrozumiał, że wyniki tych badań, wiążące się w pewnym stopniu teó z problemami natury socjologicznej, powinny interesow nasz spóódzielnoóć zaopatrzenia i zbytu.

W grupie drugiej, tj. prac o charakterze monograficzno-regionalnym, dwie prace obejmują swoim zakresem województwo poznańskie.

A. Szpaderski koncentruje uwagę w swojej pracy doktorskiej na wyodrębnieniu rejonów zboóowych przy pomocy taksonomicznej metody podobieństw i uwzględnienia okreóonych cech typologicznych. Wyznaczone na tej drodze rejony, w liczbie 10, dają się ugrupow według trzech kierunków produkcji roślinnej, tj. óytniego, óytniego z przewag upraw pastewnych, ak i pastwisk i wreszcie óytnio-ószennego.

Badania w tym zakresie ułatwiają niepomniernie orientację co do potencjalnych możliwości skupu zbóż w ujęciu przestrzennym, to jest powiatami.

Adiunkt Zb. Gługiewicz zajmuje się w swej pracy doktorskiej przestrzenną analizą podaży kontraktowanej trzody chlewnej w województwie poznańskim. Przy pomocy taksonomicznej metody różnic przeciętnych wyodrębnił autor rejony podaży trzody chlewnej, dające się ugrupować w zasadzie w dwóch okręgach: bekonowym — prawie wszystkie powiaty rdzennej Wielkopolski oraz mięsno-słoninowym — powiaty wschodnie. W swej analizie autor dochodzi między innymi do wniosku, że o wielkości skupionej masy towarowej bardziej decyduje odpowiednia polityka skupu, w szczególności system ekonomicznych bodźców kontraktacji, aniżeli potencjalne możliwości tkwiące w rozmiarach samej hodowli. Przestrzenne rozbieżności warunków produkcyjnych i rynkowych zmuszają do prowadzenia zróżnicowanej polityki skupu w przekroju terytorialnym. Oceną obecnego i przyszłego potencjału możliwości produkcyjnych rolnictwa w województwie opolskim zajmuje się w swej pracy doktorskiej R. Gałęcki. Porównując wieloletnie trendy produkcji brutto, towarowości, rozmiarów przetwórstwa rolno-spożywczego, a wreszcie — spożycia wewnętrznego podstawowych produktów rolnych, dochodzi autor do wniosku, że przy dalszym rozwoju demograficznym i przemysłowym Opolszczyzny nie można od niej oczekiwać wygospodarowania w przyszłości poważniejszych nadwyżek rolniczych z przeznaczeniem na zewnątrz, na przykład na wyżywienie Górnego Śląska.

Badania nad efektywnością organizacji obrotu rolniczego w Polsce prowadzi obecnie w Katedrze B. Markowski. Rozpatruje on w swej pracy doktorskiej poziom i strukturę kosztów rynku rolniczego w ścisłym powiązaniu z funkcjami magazynowania i przewozów, których spełnianie przez aparat obrotu jest w pierwszym rzędzie następstwem czasowej i przestrzennej dyspersji między podażą rolniczą a popytem na przetwory rolne. Analizując stosunek całkowitej marży skupu do kosztów spółdzielczego aparatu skupu w Polsce w latach 1953—59, stwierdza B. Markowski zjawisko narastania dysproporcji między tymi wielkościami. Marże i ceny, kształtując się przede wszystkim w zależności od zmiennych potrzeb ogólnogospodarczych, nie odzwierciedlają w sposób w pełni prawidłowy z ekonomicznego punktu widzenia tych efektów pracy aparatu obrotu rolniczego, które on osiąga dzięki swej własnej gospodarczości. W katedrze prowadzone są ponadto badania empiryczne nad lokalizacją handlu hurtowego w branży spożywczej, tudzież nad racjonalnością przebiegów towarowych artykułów rolnych i przetworów rolnych w województwie poznańskim. I one wchodzić do grupy prac z dziedziny badań nad efektywnością organizacji rynku rolniczego.

Katedra Ekonomiki Handlu WSE w Poznaniu zamierza i w przyszłości poświęcać się w swojej pracy naukowo-badawczej problematyce obrotu produktami rolnymi, pogłębiając ją od strony teoretycznej i ogólnoeconomicznej oraz wypracowując sugestie przydatne dla polityki gospodarczej.

Z. Zakrzewski